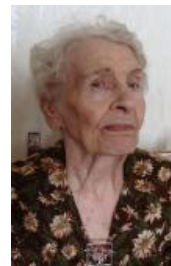


CECYLIA CZARNIK

ur. 1921; Palikije



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, 1945 rok
Słowa kluczowe	życie codzienne, życie kulturalne, wydawnictwo, kioski

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”

Ten „Czytelnik” lubelski rozwiązali dość szybko. Bo oni jego rozwiązali, no ja półtora roku tam pracowałam. Czterdziesty piąty i do połowy czterdziestego szóstego. Oni gdzieś tak w marcu dali nam wymówienia, marzec, kwiecień, maj, tak. Trzymiesięczne wymówienie, bo już wiedzieli. I całkowite było już odejście z pracy w maju. Zabrali wszystkie maszyny i wszystko stąd wywieźli [do Warszawy]. Bo oni to chyba do Lublina, bo w Lublinie nie było żadnej wydawniczej tej spółdzielni ani nie spółdzielni. Tylko dopiero wtedy. Nie wiem skąd mój teść znalazł takie znajomości, bo nie tylko mnie tam umieścił w tej pracy, ale jeszcze jedną taką naszą znajomą, która tam u teściów wynajmowała właśnie takie małe mieszkanie.

W „Czytelniku” normalnie książki wydawano, bo była delegatura i był kolportaż. Ja pracowałam akurat w kolportażu. Była ta wysyłkowa, że się wysyłało, bo nawet trochę pracowałam też w tej wysyłkowej, no i wszystkie kioski się zaopatrywało. No to były czasopisma, ale gdzie one były wydawane? Gdzie one były wydawane to nie mam pojęcia. Czy... o nie, były maszyny rotacyjne tu w Lublinie. Były. [To się mieściło] na 3 Maja. 3 Maja od I Armii, jak teraz jest cały ten kawałek do rogu, do banku, od banku do tej ulicy, to była Wojska Polskiego wtedy jak ja tam pracowałam...

Pamiętam, chyba... zaraz, zaraz... były „Dymy nad Birkenau”... był „III batalion”... Ej, miałam przecież książki z „Czytelnika”. Ale to książki są u tej młodszej córki, ja wszystkie książki tam jej przekazałam. Kiedyś, już dawno temu, jak się tu przeprowadzałam, no bo tu wiedziałam, że tu jest ciasno, a na Wieniawskiej to tam było duże mieszkanie i było miejsce.

Naprawdę nie pamiętam jakie były gazety. A wysyłało się te gazety przecież bo prenumerowali ludzie, była prenumerata. Znałam, kioskarzy miałam znajomych, tak, i kioskarki. Moja koleżanka po KUL-u miała kiosk przy rogu Staszica. Koło gimnazjum Staszica. Mąż jej był bibliofilem, też był po KUL-u, obydwójce byli po KUL-u. Ona się przebiwała w czasie okupacji, to była działaczka, ona była na Majdanku też, była na Majdanku, i taki był przewodniczący miasta wtedy, chyba nazywał się Paweł Dąbek.

To ona z nim siedziała na Majdanku. Oni razem gdzieś tam się kontaktowali.

Data i miejsce nagrania	2012-05-11, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"